

Bronisław Mokrzycki

Biuletyn homiletyczny

Collectanea Theologica 45/1, 99-114

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN HOMILETYCZNY

Zawartość: I. SŁOWO BOŻE W KOŚCIELE. Nowe obrzędy namaszczenia chorych jako problem katechetyczno-homiletyczny. II. CZYTANIA BIBLIJNE W LITURGII. „Stół słowa” w obrzędach namaszczenia chorych. III. Z ROZMÓW O POSŁUDZE SŁOWA. Co oznacza obrzęd namaszczenia i jakie są biblijne podstawy tej praktyki?*

I. SŁOWO BOŻE W KOŚCIELE

Nowe obrzędy namaszczenia chorych jako problem katechetyczno-homiletyczny

Sakrament namaszczenia chorych należy — obok bierzmowania — do tzw. „ubogich” sakramentów (w świadomości ogółu wiernych!) oraz dość zaniedbanych, gdy idzie o pogłębienie teologiczne. W polecanej przez sobór rewizji i reformie doczekał się już i ten sakrament ukoronowania w postaci oddzielnej księgi liturgicznej (część nowego *Rituale Romanum*), zatytułowanej znamienne: *Ordo Unctionis infirmorum eorumque pastoralis curae*¹. Inne sakramenty nie posiadają tego poszerzenia, wyeksponowanego już w tytule. Chodzi więc nie tylko o sam sakrament namaszczenia chorych, ale również o szeroko pojętą troskę duszpasterską Kościoła, którą pragnie on objąć i otoczyć wiernych dotkniętych chorobą niby matka swe dzieci, znajdujące się w wyjątkowo trudnej sytuacji. Chodzi tu oczywiście o troskę duszpasterską, a więc religijną, choć nie oderwaną od doczesnych potrzeb chorego. Będzie to religijna posługa ożywiająca i pogłębiająca wiarę, umacniająca ją w oparciu o słowo Boże wciąż żywe i skuteczne. Nie zabraknie oczywiście intensywnej modlitwy oraz sakramentalnej posługi (sakrament pokuty, namaszczenia chorych, a zwłaszcza Eucharystia!).

Ordo Unctionis zamyka pewien proces — poszukiwań, studiów, eksperymentów i konsultacji, ale też otwiera inny proces — o wiele trudniejszy i bardzo ważny — proces duszpasterskiej praktyki, wymagającej katechetycznego wysiłku i homiletycznego pogłębienia, by posoborowa świadomość Kościoła na tym również odcinku stała się własnością wszystkich wiernych i by wpłynęła na zmianę praktyki życiowej czyniąc posługę Kościoła bardziej bogatą, żywą i owocną. Prezentacja nowego *Ordo* w niniejszym i następnych numerach biuletynu ma na celu niesienie skromnej pomocy w tym doniosłym procesie odnawiającego się Kościoła.

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków-Warszawa. Uwaga! Następny numer biuletynu poświęcony będzie również zagadnieniom związanym z nowymi obrzędami sakramentu namaszczenia chorych.

¹ *Ordo Unctionis infirmorum eorumque pastoralis curae*, editio typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1972, stron 79; odłąd skrót — OU. Podkreślenie moje — B.M.

1. Z dziejów sakramentalnej troski o chorych

a) Podstawy biblijne

Prorocy zapowiadając czasy mesjańskie kreślili przed oczyma wybranego ludu erę pokoju, dobrobytu, radości, wyzwolenia od wszelkiego zła, od każdej formy cierpienia, a więc także od chorób i śmierci. Owego wyzwolenia dokona Mesjasz — Boży wystaniec, który odznaczać się będzie szczególną troską o ubogich, słabych, pokrzywdzonych, chorych i cierpiących. „Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zagasi knotka o nikłym płomyku” (Iz 42, 3; por. Mt 12, 20). „Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy jak jeleni wyskoczy i język niemych wesoło krzyknie” (Iz 35, 5n; por. Mt 11, 5). Mesjasz przyjdzie od Boga, „by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę..., aby pocieszać wszystkich zasmuconych, by rozweselić płaczących na Syjonie, aby im wieniec dać zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty smutku” (Iz 61, 2n).

Chrystus Pan dając odpowiedź wysłańcom Jana Chrzciciela i legitymując się niejako w swym mesjańskim postępowaniu powołuje się przede wszystkim na owe znaki ery mesjańskiej — między innymi na fakt uzdrowienia chorych oraz zbawczej troski o ubogich (por. Mt 11, 2 nn; Łk 4, 18 n). Wśród znaków uwierzytelniających Jego ewangeliczne orędzie najczęściej widzimy uzdrowienia z przeróżnych chorób (por. np. Mk 1, 23—34. 40—45; 2, 1—12; 3, 1—6; 5, 1—43; 9, 14—29 i inne).

Apostołom wysłanym z orędziem ewangelicznym Chrystus Pan nakazuje: „...uzdrowiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże” (Łk 10, 9). Z polecenia Chrystusa apostołowie głosząc Ewangelię i wzywając do nawrócenia „wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczeni olejem i uzdrawiali” (Mk 6, 13). Sobór Trydencki w tym ostatnim tekście widzi pierwszy delikatny ślad sakramentu namaszczenia chorych (*sacramentum ...apud Marcum insinuatum*)². Paweł VI w konstytucji promulgującej nowe obrzędy tego sakramentu na wstępie powtarza tę naukę Soboru Trydenckiego³.

Po zmartwychwstaniu Chrystusa i zesłaniu Ducha Świętego apostołowie wypełniają polecenie Pana i wiążą z ewangelicznym orędziem uzdrawianie chorych w Jego imię. Wystarczy wspomnieć uzdrowienie chromego przez Piotra i Jana (Dz 3, 1—10). Eneasza z Lidy przez Piotra (Dz 19, 32 n), wielu chorych z Jerozolimy, których „wynoszono ...na ulicę i kładziono na łożach i noszach, aby choć cień przechodzącego Piotra padł na któregoś z nich. Także z miast sąsiednich zbiegało się mnóstwo ludu do Jerozolimy, znosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste, a wszyscy doznawali uzdrowienia” (Dz 4, 15 n). Modląc się wśród prześladowań Kościół jerozolimski prosi między innymi, o znaki mesjańskie z uzdrowieniem chorych włącznie: „A teraz spójrz, Panie, na ich groźby i daj sługom Twoim głosić słowo Twoje z całą odwagą, gdy Ty wyciągać będziesz swą rękę, aby uzdrawiać i dokonywać znaków i cudów przez imię świętego sługi Twego, Jezusa” (Dz 4, 29 n.). Św. Paweł apostoł głosząc *Mysterium Christi* poganom dokonuje uzdrowień mocą Pana; w Listrze postawił na nogi kalekę chorego od urodzenia (Dz 14, 8—10), na Malcie zaś uzdrowił nie tylko Publiusza modlitewnym gestem nałożenia rąk, ale również wielu innych chorych z tej wyspy (Dz 28, 7—9).

Z Pisma św. Nowego Testamentu dowiadujemy się więc o wielkiej trosce zarówno Chrystusa jak i apostołów o chorych, a także o namaszczeniu olejem i nałożeniu rąk jako znakach związanych w czasach apostołskich (przynajmniej niekiedy) z uzdrowieniem chorych.

b) Pierwsze wieki chrześcijaństwa

W pierwszych wiekach życia Kościoła spotykamy niewiele wzmianek o sakramencie namaszczenia chorych, a ponadto są to informacje dość niewyraźne. Być może w przekazach tych zachodzą na siebie i mieszają się relacje o prywatnym używaniu przez wiernych w ce-

² *Breviarum Fidei*, n. 513, oprac. J.M. Szymusiak SJ, S. Głowa SJ, Poznań 1964, s. 553.

³ OU, s. 7.

lach zdrowotnych poświęconego oleju lub też o namaszczeniu związanym z sakramentem pokuty⁸⁰.

Najstarsze przekazy tradycji kościelnej Wschodu i Zachodu dotyczące tego sakramentu zamykają się przede wszystkim w dokumentach liturgicznych — w rytuałach, modlitwach poświęcenia oleju lub dziękczynienia za ten święty znak zbawczy⁴. Na wzmiankę zasługuje tu koptyjski przekład *Didache* (z IV w.), *Traditio Apostolica* Hipolita Rzymskiego (III w.), zbiór modlitw egipskiego biskupa Aphraatesa z terenów perskich (IV w.), pewne wypowiedzi św. Augustyna (IV—V w.) oraz innych autorów z tych czasów.

Na specjalną uwagę w dziejach sakramentu namaszczenia chorych zasługuje list papieża Innocentego I (V w.) do biskupa Dęcenjusza z Gubbio, odsłaniający nam zwyczaj Kościoła rzymskiego (*romanae Ecclesiae consuetudo*), gdzie mamy po raz pierwszy wyraźną i oficjalną wzmiankę o namaszczeniu chorych jako sakramencie (*genus est sacramenti*). Jest tam mowa (w związku z Jk 5, 14) o poświęceniu oleju przez biskupa, o namaszczeniu tymże olejem chorego przez biskupa lub kapłanów, a także o zezwoleniu na prywatne posługiwanie się olejem przez wiernych w razie potrzeby⁵.

Z tych samych czasów pochodzi sławna modlitwa na poświęcenie oleju *Emitte, Domine, Spiritum tuum Paraclitum*, gdzie między innymi jest mowa o namaszczeniu, zdrowiu duszy i ciała, usunięciu chorób i cierpien (ad *evacuandos omnes dolores, omnem infirmitatem, omnem aegritudinem mentis et corporis*)⁶. Na obydwu dokumenty jako ważne świadectwo tradycji kościelnej powołuje się Paweł VI w konstytucji *Sacram Unctionem infirmorum* ogłaszając nowe *Ordo*⁷.

W VI i VII wieku znajdujemy pewne wzmianki o namaszczeniu chorych w kazaniach i pouczeniach, jak np. u Cezarego z Arles (VI w. — *oleo benedicto a presbyteris inungatur... in Christi nomine orient super eos*), chociaż w owych czasach prawdopodobnie wierni w razie potrzeby sami posługiwali się poświęconym olejem, przechowywanym w domach, a kapłanów zywali jedynie w nadzwyczajnych okolicznościach.

W sumie istotne wiadomości o sakramencie namaszczenia chorych z okresu pierwszych wieków chrześcijaństwa dadzą się sprowadzić do tego, co podaje św. Jakub w swym liście, a więc do ogólnej wzmianki o namaszczeniu chorego olejem i modlitwy kapłanów nad nim⁸.

c) Przełom epoki karolińskiej

Od mniej więcej VIII w. zauważamy dość zasadnicze zmiany odnośnie sakramentu namaszczenia chorych. Źródła bowiem z tych czasów są już liczniejsze i bardziej wyraźne. Do ożywienia w tej dziedzinie przyczyniła się między innymi praktyka pokuty prywatnej, która nie wykluczała możliwości korzystania z sakramentu namaszczenia chorych (Innocenty I zabraniał bowiem udzielania sakramentu namaszczenia pokutnikom!).

Powoli kształtuje się tzw. „obrzed ciągły” wspierania chorego przez Kościół sakramentalną posługą (pokuta, namaszczenie, Komunia św.). Karolińska reforma i odnowa życia kościelnego znalazła swój wyraz również w posłudze religijnej niesionej chorym. Statuty synodalne i inne rozporządzenia otąd stałe będą przypominać duszpasterzom ich obowiązek troski o chorych, pouczania ich o potrzebie i owocach namaszczenia chorych oraz modlitwy kapłanów nad nimi⁹. Wyrazem wzrastającej troski Kościoła jest między innymi polecenie tzw. *Statutów Bonifacego* (IX w.), by podróżujący kapłani stale nosili przy sobie poświęcony olej oraz chleb eucharystyczny w celu niesienia pomocy chorym w każdej nadarzącej się okazji¹⁰.

³⁸ W. Schenk, *Literatura sakramentów świętych*, cz. II, Lublin 1964, 57.

⁴ OU, s. 7; W. Schenk, *dz. cyt.*, 57 n.

⁵ M. Righetti, *Manuale di Storia Liturgica*, t. IV, Milano 1959, 327 n.

⁶ *Tamże*, 328.

⁷ OU, s. 7n.

⁸ W. Schenk, *dz. cyt.*, 59 i 69; M. Righetti, *dz. cyt.*, 329.

⁹ M. Righetti, *dz. cyt.*, 333 n.

¹⁰ W. Schenk, *dz. cyt.*, 60.

Z tych też czasów datuje się pierwszy dokładny opis sprawowania sakramentu namaszczenia chorych. Znajduje się on w *Capitulare* biskupa Teodulfa z Orleanu (IX w.). Udzielając swym duchownym współpracownikom pouczeń dotyczących troski o chorych wymienia on najpierw sakrament pokuty (*poenitentia detur*), następnie szczegółowo mówi o przygotowaniu i namaszczeniu chorego: należy najpierw obmyć i przyoblec w białe szaty, następnie przynieść do kościoła i położyć na posłaniu pokrytym popiołem, przynieść krzyż i wodę święconą; teraz następują modlitwy, posypanie głowy chorego popiołem, psalmodia pokutna, prostracja lub klęczenie chorego z pochyloną głową (znaki pokuty!), a wreszcie namaszczenie chorego podczas śpiewu zebranych. Teodulf wymienia aż 12 namaszczeń w formie krzyża: najpierw wielkim krzyżem na plecach, następnie na szyi, głowie, oczach, nozdrzach, ustach, uszach, gardle, piersi, rękach i nogach. Po namaszczeniu chory odmawia Modlitwę Pańską oraz Skład Apostolski, a kapłan udziela mu znaku pokoju. Teraz ma miejsce Komunia św., zamykająca „obrzęd ciągły” rozbudowanej posługi sakramentalnej udzielanej choremu. Przez następnych 7 dni kapłan winien odwiedzać chorego i modlić się nad nim przedłużając w ten sposób macierzyńską opiekę Kościoła¹¹.

Można przypuszczać, że w pewnym okresie istniał zwyczaj namaszczenia całego ciała chorego (VIII w.?), a w każdym razie namaszczeń tych było wiele. Świadcstwa wspominają o 24 namaszczeniach, bądź 20, 15, 7, 5, ewentualnie o 3; przy namaszczeniu specjalnie zwracano uwagę na miejsca zagrożone chorobą. Ogólniejsza praktyka ograniczała się do 5 namaszczeń, co stanowiło odpowiednik 5 zmysłów, przez które grzech usiłuje wtargnąć do serca człowieka. W nagłym wypadku posługiwano się oczywiście prostym obrzędem z jednym nawet namaszczeniem.

Modlitwy towarzyszące namaszczeniu były różne i w różnej występowały formie: prośba, życzenie, rozkaz, oznajmianie lub forma mieszana. Modlitewna „forma” namaszczenia z potrydenckiego Rytuału Rzymskiego (r. 1614) pojawiała się już w X w. i być może dzięki zaakcentowaniu jej przez św. Tomasza z Akwinu jako istotnej przyjęła się powszechnie w Kościele już od XVI w.¹².

Z okresu „przełomu karolińskiego” i z czasów późniejszych (IX—X w.) posiadamy wiele dokumentów (*Ordo ad inungendum infirmum*), zawierających opisy obrzędów i towarzyszące im modlitwy. Niektóre rytuały lokalne zyskiwały sobie większe uznanie i z biegiem czasu rozpowszechniły się szerzej torując drogę ujednoczenia obrzędowemu również w sprawowaniu tego sakramentu¹³. Na tej drodze kluniackie *Ordo*, upraszczane i rozpowszechniane w Europie, wywiera swój wpływ na XIII-wieczny Pontyfikał kurii rzymskiej, następnie na *Ordo* franciszkańskich misjonarzy, uporządkowane w Rytuale Alberta Castellaniago (r. 1523), tą zaś drogą oddziaływuje na redakcję kardynała Santori (1584—1602), która z małymi zmianami weszła do *Rituale Romanum* Pawła V (r. 1614) i przetrwała aż do naszych czasów¹⁴.

Większa uwaga poświęcona namaszczeniu chorych wzmogła szacunek dla tego sakramentu, co pociągnęło za sobą zakaz dawania poświęconego oleju wiernym do ich domów a więc i zniesienie rozpowszechnionej przedtem praktyki.

Mimo pewnego ożywienia w okresie „przełomu” sakrament namaszczenia chorych praktycznie udzielany jest nadal rzadko, na co wskazują choćby wciąż ponawiane napomnienia synodów i duszpasterzy; biskup Jonas z Orleanu (IX w.) żali się np., że jego wierni w czasie choroby chętniej udają się do czarowników niż po namaszczenie olejem do kapłanów. Dopiero od połowy X w. mamy wzmianki o regularnym udzielaniu sakramentu namaszczenia chorych, ale dotyczy to głównie duchownych, zakonników i wyższych warstw społecznych. Ogół zwykłych wiernych, zwłaszcza prosty lud, zawsze odnosił się do tego sakramentu nieufnie i z pewnym uprzedzeniem¹⁵.

¹¹ *Tamże*, 69 n; M. Righetti, *dz. cyt.*, 333 nn.

¹² W. Schenk, *dz. cyt.*, 74 n.

¹³ *Tamże*, 70.

¹⁴ A. Cha vasse, *Prières pour les malades et onction sacramentelle*, w: *L'Eglise en prière*, wyd. A. G. Martimort, Tournai 1965, 598.

¹⁵ W. Schenk, *dz. cyt.*, 60 n.

d) Przyczyny uprzedzeń i zaniedbania

Powody dużego i długotrwałego zaniedbania sakramentu namaszczenia chorych sprowadzają się prawie wyłącznie do pewnych nieporozumień natury moralnej lub czysto materialnej¹⁶.

Pomijając fakt, że sakrament ten, choć nieraz gorąco zalecany, nigdy nie był wyraźnie nakazany przez Kościół, szukać musimy źródła zaniedbywania go przez wiernych w obciążeniu płynącym z łączenia tego sakramentu z sakramentem pokuty udzielanym na łożu śmierci. Niektóre obowiązki ciężące w pierwszych wiekach na tych, którzy odbyli pokutę publiczną, bezwiednie przeniesiono na otrzymujących sakrament namaszczenia w chorobie. Ten błędny pogląd utwierdzała praktyka, rozpowszechniona w Galii oraz Hiszpanii, namaszczenia publicznych grzeszników w czasie obrzędu jednania ich z Kościołem. Wielu sądziło więc, że podobnie jak publiczni grzesznicy pojednani z Kościołem, tak i chorzy przyjmujący sakrament namaszczenia, nie mogą po dojściu do zdrowia już do końca życia korzystać z praw małżeńskich ani też spożywać mięsa. Uważano też, że z szacunku dla świętego oleju człowiek namaszczony w chorobie nie może chodzić odtąd boso ani też używać prześcieradeł, na których leżał w czasie przyjmowania tego sakramentu.

Obok tych „straszaków” natury moralnej pojawia się już od VIII w. inna trudność, bardziej materialna. Kapłanów przybywających do chorego (często z daleka) starano się odpowiednio wynagrodzić, co później stało się niepisany prawem i wielkim obciążeniem dla wiernych (zwłaszcza prostych i ubogich) i tak lękających się tego sakramentu. Oficjalne zakazy tej praktyki i prostowanie błędnych opinii co do następstw namaszczenia niewiele pomogły, jako że zastarzały zwyczaj staje się prawie nie do usunięcia (*consuetudo altera natura*).

Sakrament namaszczenia chorych jawił się wyobraźni średniowiecznego chrześcijanina jako pułapka czy też ciężar nie do zniesienia. Logicznym więc wydawało się stronięcie od niego lub odkładanie go na ostatnie chwile życia, gdy nie było już nadziei na wyzdrowienie. Nic też dziwnego, że chory-konający umierał, a śmierć jego wiązała się w świadomości wiernych właśnie z sakramentem namaszczenia chorych.

Pogląd ten w dużej mierze wpłynął na traktowanie sakramentu namaszczenia chorych jako „ostatniego namaszczenia”, „ostatniego odpuszczenia grzechów”, „ostatniego oczyszczenia”, co mniej więcej od końca XII w. weszło nawet w oficjalną nazwę tego sakramentu (*extrema unctio* — „ostatnie namaszczenie”!) i przetrwało aż do Soboru Watykańskiego II, a w świadomości wielu nawet do dnia dzisiejszego.

Na tym tle nie dziwi nas fakt, że np. w wiekach XVI—XVII w pewnych krajach (Niemcy, częściowo Polska), diecezjach lub parafiach w ogóle tego sakramentu nie sprawowano, a większość wiernych nawet o nim nie słyszała¹⁷.

c.d.n.

ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków-Warszawa

II. CZYTANIA BIBLIJNE W LITURGII

„Stół słowa” w obrzędach namaszczenia chorych

Każda księga liturgiczna ukazująca się w nurcie rozpoczętej przez sobór odnowy jako część *Rituale* lub *Pontificale Romanum* niesie z sobą określony wybór tekstów biblijnych (czytań, psalmów i wersetów allelujacyjnych), które stanowią bądź powtórzenie zawartości

¹⁶ Zagadnienie to opracowałem głównie na podstawie W. Schenka, *dz. cyt.*, 61—63.

¹⁷ J. Ch. Didier twierdzi, że osobiście zna studentów teologii przygotowujących licencjat lub doktorat, którzy przez cały cykl formacji seminaryjnej nigdy nie usłyszeli o sakramencie namaszczenia chorych. Zob. J. Ch. Didier, *L'onction des malades la théologie contemporaine*, La Maison-Dieu (1973) z. 113, 58.

Lekcjonarza z 1972 r. cz. III (*Pro Missis ritualibus*), bądź też większe lub mniejsze ubogacenie podanego tam zestawu. Omawiany tu „skarbiec biblijny” dotyczący duszpasterskiej posługi chorych, zamieszczony w VII rozdziale *Ordo Unctionis infirmorum eorumque pastoralis curae*, stanowi właśnie taką amplifikację i to na wielką skalę — w stosunku do skąpego wyboru czytań *Pro infirmis*, podanego w *Lectioarium* (s. 740—748).

Lekcjonarz bowiem proponuje zaledwie 10 czytań, 2 Psalmi responsoryjne i 3 śpiewy allelujacyjne, natomiast *Ordo Unctionis* aż 57 czytań (9 ze Starego Testamentu, 22 z Nowego Testamentu, 21 perykop ewangelicznych oraz 5 fragmentów z opisu męki Pańskiej), 16 Psalmów responsoryjnych oraz 11 wersetów allelujacyjnych. Ponadto należy stwierdzić, że nie wszystkie propozycje Lekcjonarza znalazły się w *Ordo Unctionis infirmorum*. Pominięto następujące perykopy: 2 Krl 20, 1—6; Dz 28, 7—10; 2 Kor. 12, 7b—10; Łk 22, 39—43; J 15, 1—8; Kol 1, 24b. Pewne teksty przeznaczone są do użytku liturgicznego „za umierających” (*Pro moribundis*), a do mszy *ad ministrandum Viaticum* wydzielono specjalny zestaw czytań i śpiewów (4 czytania, 4 Psalmi i 4 wersety przed Ewangelią).

Omawiając zawartość „stołu słowa” w kolejności podanej przez *Ordo* zaznaczę w nawiasie specjalne przeznaczenie i uzupełnię zestaw tekstami z Lekcjonarza, pominiętymi w *Ordo Unctionis*.

Przytoczone poniżej teksty biblijne mogą służyć zarówno we mszy za chorych, jak i w duszpasterskich odwiedzinach, w sprawowaniu sakramentu namaszczenia chorych, a także w obrębie modlitwy za chorych czy to w ich obecności czy też w jakichkolwiek innych okolicznościach. Zawsze należy mieć na względzie przy wyborze tekstów stan zdrowia chorego i jego samopoczucie oraz inne wymagania duszpasterskie¹.

Czytania ze Starego Testamentu

1) 1 Krl 19, 1—8 — *Eliasz zmęczony drogą doznaje umocnienia od Pana*

Jest to barwny opis ucieczki proroka Eliasza przed gniewem mściwej żony Achaba, króla izraelskiego, po wytepieniu kapłanów Baala. Na specjalną uwagę zasługuje tu wzmianka o wyczerpaniu proroka i pragnieniu śmierci, a zwłaszcza umacniające nawiedzenie Boże przez anioła, podającego krzepiący pokarm i napój na dalszą drogę aż do Bożej góry Horeb.

Chrześcijanie dręczeni przez Złego oraz przez różnorakie doświadczenia życiowe — i także często zniechęcony do życia — odnajduje siłę i umocnienie w kontakcie z Bogiem, zwłaszcza w sakramentalnym Posiłku eucharystycznym.

2) Job 3, 1—3. 11—17. 20—23 — *Po co się daje życie strapionym?*

Tekst ten zawiera fragmenty z dydaktycznej Księgi Joba, wyrażające skargę człowieka dotkniętego wielorakim cierpieniem i zastanawiającego się nad sensem życia człowieka cierpiącego.

Mamy tu doskonały punkt styku słowa Bożego z egzystencjalnym problemem cierpienia — odwiecznym i wciąż aktualnym w całej swej świeżości.

3) Job 7, 1—4. 6—11 — *Wspomnij, że dni me są jak powiew*

Dalszy urywek z Księgi Joba, podejmujący gorzkie rozważanie o losie człowieczym — w boleści, przynębieniu i nocy duchowej, pełnej niepokoju.

Równie aktualne doznania ludzkie znajdują dziś pełne naświetlenie w misterium paschalnym Chrystusa, w świetle którego zarówno tekst biblijny, jak i jego odpowiednik w życiu każdego człowieka, znajdują kierunek rozwiązania.

4) Job 7, 12—21 — *Kim jest człowiek, abyś go cenił?*

Jest to dalszy ciąg poprzedniego tekstu, jeszcze głębiej odsłaniający dno ludzkiego doświadczenia w bólu, poczucie opuszczenia, małości i — przede wszystkim — grzeszności.

Modlitewna skarga przed Bogiem z Księgi Joba jest jakby wyjęta z ust każdego człowieka w pewnym okresie jego życia. Odpowiedź znajduje się w pełni Objawienia — w Chry-

¹ Por. *Ordo Unctionis infirmorum eorumque pastoralis curae*, editio typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1972, n. 152, s. 64.

stusie paschalnym, żyjącym w Kościele i przeżywającym swą Paschę w każdym chrześcijaninie, a nawet w każdym człowieku.

5) Job 19, 23—27a — *Wiem, że Wybawca mój żyje (za umierających!)*

Ostatni z tekstów Jobowych w tym zestawie mówi o nadziei człowieka do ostatecznych granic udęczonego i złamanego chorobą. Nadzieją tą jest Bóg żywy i zdolny odwrócić zły los człowieka. Końcowe zdanie tchnie nawet tęsknotą za oglądaniem Boga żywego.

Chrześcijańska interpretacja Jobowej nadziei w świetle zmartwychwstania Chrystusa nadziei naszego zmartwychwstania czyni ten tekst klasycznym w liturgii za konających.

6) Mdr 9, 9—11. 13—18 — *Któż poznał Twój zamysł, gdyś nie dał Mądrości?*

Fragment modlitwy o Mądrość Bożą z Księgi Mądrości, podkreślający nieudolność człowieka nawet w zgłębianiu tajemnicy tego świata, a coś dopiero w odkrywaniu Bożego planu — „rzeczy niebieskich”!

Tajemnica cierpienia należy do najbardziej nekających nie tylko ciało człowieka, ale również (a może przede wszystkim?) — umysł. Prośba o Bożą Mądrość jest więc w kontekście choroby czymś krzepiącym i odpowiednim.

7) Iz 35, 1—10 — *Wzmocnijcie ręce osłabłe*

Mamy tu fragment prorocтва zapowiadającego odnowienie Izraela. Wezwania do ufności w Boga Zbawcę oraz uzdrowienia chorych jako znaki ery mesjańskiej nadają tekstowi nowotestamentalny sens, aktualny również w czasie choroby chrześcijanina.

8) Iz 52, 13—53, 12 — *On dźwignął nasze boleści*

Czwarta pieśń Sługi Jahwe, cierpiącego i umierającego za ludzi dla ich zbawienia.

Obydwa aspekty paschalnego misterium Chrystusa — męka i zmartwychwstanie — są tu jakoś zawarte wlewając otuchę w serce cierpiącego ucznia Chrystusa, że udział w męce Pana doprowadzi go do uczestnictwa w Jego zmartwychwstaniu i chwale.

9) Iz 61, 1—3a — *Duch Pański posłał mnie, bym pocieszył płaczących*

Fragment z Księgi Triumfu Trito-Izajasza, odsłaniający zbawcze posłannictwo proroka o rysach mesjańskich. Słowa te odniósł Chrystus Pan do siebie w czasie nabożeństwa synagoidalnego w Nazarecie (por. Łk 4, 18n).

Podnoszące na duchu orędzie mesjańskie ma pełne zastosowanie przy sprawowaniu sakramentu namaszczenia chorych.

10) 2 Krl 20, 1—6 — *Ujrzałem twoje łzy i oto uzdrowiłem cię*

Opis uzdrowienia Ezechiasza, króla judzkiego. Modlitwą i łzami wyprosił on sobie łaskę ocalenia podczas śmiertelnej choroby.

W kontekście modlitw za chorych, zwłaszcza sakramentu namaszczenia, tekst ten nabiera nowotestamentalnej aktualności i może służyć jako słowo ożywiające wiarę oraz ufność w potęgę modlitwy chorego chrześcijanina, wspieranego błaganiami Kościoła (tekst ten znajduje się tylko w Lekcjonarzu; brak go w *Ordo Unctionis!*).

Czytania z Nowego Testamentu

1) Dz 3, 1—10 — *W imię Jezusa wstań i chodź*

Uzdrowienie chorego od urodzenia przez Piotra i Jana przy bramie Pięknej — w świątyni jerozolimskiej. Uzdrawienie w imię Jezusa Chrystusa przypomina Jego władzę nad wszelkim złem, ukazaną w pełni podczas zmartwychwstania.

Nadzieją wierzącego jest Chrystus zmartwychwstały, co w chorobie nabiera szczególnego znaczenia.

2) Dz 3, 11—16 — *Wiara w tego, którego Bóg wskrzesił, dała mu zdrowie*

Jest to fragment mowy św. Piotra do tłumów podziwiających cud uzdrowienia chorego. Istotnym wątkiem tego tekstu jest stwierdzenie, że wiara w Chrystusa zmartwychwstałego ma moc przywrócić zdrowie choremu, objawiając potęgę zmartwychwstałego Pana.

3) Dz 4, 8—12 — *Nie ma innego imienia, w którym mogliśmy być zbawieni*

Przemówienie Piotra przed Sanhedrynem podczas zatrzymania po uzdrowieniu chorego

Tematyka ta sama: odrzucony, ukrzyżowany i zmartwychwstały Jezus Chrystus jest sprawcą cudu uzdrowienia, a Jego imię jest jedynym zbawczym imieniem dla wszystkich.

Nadzieja położona w Chrystusie winna ożywiać się również w czasie choroby i jednocześnie chrześcijanina z jedynym Zbawcą.

4) Dz 13, 32—39 — *Ten, którego Bóg wskrzesił, nie ujrzał skażenia*

Fragment „homilii” Pawłowej wygłoszonej w Antiochii Pizydyjskiej podczas nabożeństwa synagogałnego. Jest to orędzie paschalne o Zmartwychwstałym, który nie zaszkażenia grobu i jest nadzieją naszego zmartwychwstania oraz uwolnienia od grzechów.

Już dziś otrzymujemy zadatek zmartwychwstania przez odpuszczenie grzechów i płynące z wiary zjednoczenie z Chrystusem. Dla chorego chrześcijanina wiara, odpuszczenie grzechów, łączność z Chrystusem zmartwychwstałym — stanowią istotne umocnienie w ludzkim doświadczeniu.

5) Dz 28, 7—10 — *Wszyscy chorzy na wyspie przychodzili do Pawła i byli uzdrowieni*

Jest to fragment z ostatniego rozdziału Dziejów Apostolskich, opisujący uzdrowienia dokonywane przez św. Pawła apostoła na wyspie Malcie, podczas podróży do cesarskiego trybunału w Rzymie. Ojca namiestnika wyspy — Publiusza — uzdrowił Paweł postępując się gestem nałożenia rąk.

W obrzędach namaszczenia chorych spotykamy ten apostołski gest oznaczający moc Ducha Pańskiego, który działa w Kościele w różnoraki sposób (tekst ten występuje również jedynie w Lekejonarzu; brak go w *Ordo Unctionis*).

6) Rz 8, 14—17 — *Skoro wspólnie z nim cierpimy, wspólnie też będziemy mieć udział w chwale*

Nauka św. Pawła o Bożym synostwie chrześcijan, posiadających Ducha Świętego. Ze względu na wzmiankę o wspólnocie z Chrystusem zarówno w cierpieniu, jak i w chwale, tekst ten zaproponowano w liturgii chorych.

Przynależność do Chrystusa paschalnego jest bowiem rzeczywiście jedynym punktem jasnym, rozświetlającym mroki bolesnych doświadczeń choroby i cierpienia.

7) Rz 8, 18—27 — *Wzdychamy oczekując odkupienia naszego ciała*

Dalszy ciąg nauki Pawłowej o chrześcijańskim powołaniu do chwały ostatecznej, której zadatek — dzięki Duchowi Świętemu — nosimy już teraz, zanurzeni w bolesne doświadczenia życia naznaczonego jeszcze panowaniem grzechu i jego owoców. Nadzieja pełnego wyzwolenia jest dominantą omawianego tekstu i stanowi cenny wątek chrześcijańskiej pociechy w cierpieniach.

8) Rz 8, 31b—35. 37—39 — *Któż nas odłączy od miłości Chrystusa?*

Inny fragment nauki Pawłowej o życiu chrześcijańskim, które polega na więzi z Chrystusem umęczonym i zmartwychwstałym, mocniejszej od wszystkich cierpień i nawet od samej śmierci.

W chorobie i cierpieniu chrześcijanin winien więc pamiętać przede wszystkim o umocnieniu swego zjednoczenia z Chrystusem paschalnym, czemu służyć ma zarówno intensywne modlitwa, jak i uczestnictwo w sakramentach świętych.

9) 1 Kor 1, 18—25 — *To, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi*

Pawłowa nauka o krzyżu jako znaku sprzeciwu oraz paradoksalnych wartościach złożonych przez Boga w tym, co słabe, małe, niskie — co związane z krzyżem Chrystusowym.

Dostrec te wartości można tylko w wierze. Stąd troska Kościoła o umacnianie i ożywianie wiary swych członków doświadczanych chorobą lub innym cierpieniem.

10) 1 Kor 12, 12—22. 24b—27 — *Gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki*

Wybrane partie z Pawłowej nauki o Kościele jako Ciele Chrystusa, w którym wszyscy są powiązani z sobą organicznie — dla wspólnego dobra.

W świetle tego tekstu można ukazać rolę chrześcijanina zjednoczonego z umęczonym Panem i przyczyniającego się w ten sposób do wzrostu oraz uświęcenia Kościoła powszechnego.

11) 1 Kor 15, 12—20 — *Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał (za umierających!)*

Zasadniczy kerygmat chrześcijaństwa o Zmartwychwstałym jako podstawie naszej nadziei na zmartwychwstanie i życie wieczne. Chrystus powstał z martwych niby pierwociny wielkiego żniwa oraz rękojmnia zmartwychwstania zmarłych, którzy przez wiarę należą do Niego.

12) 2 Kor 4, 16—18 — *Człowiek wewnętrzny odnawia się z dnia na dzień*

Nadzieja Apostoła Narodów pośród codziennych utrapień i udręek spoczywa w tym, co wewnętrzne i niewidzialne.

Podobnie każdy chrześcijanin, doświadczający przeróżnych cierpień, nie powinien poddawać się zwątpieniu, lecz mieć przed oczyma owoc obecnych utrapień — wieczną chwałę.

13) 2 Kor 5, 1. 6—10 — *Posiadamy wieczne mieszkanie w niebie* (za umierających!)

Klasyyczny tekst o „naszym mieszkaniu w niebie”, które osiągamy po opuszczeniu ziemskiego życia niby tymczasowego „namiotu”.

Pewność nadziei i tęsknota za Panem to postawa nie tylko św. Pawła udręczonego przykrymi doświadczeniami życia, ale również każdego wierzącego, który na serio zaufał Chrystusowi.

14) 2 Kor 12, 7b—10 — *Wystarczy ci moja łaska, moc bowiem w słabości się doskonali*

Osobiste wyznania św. Pawła apostoła dotyczące jego doświadczeń zewnętrznych i wewnętrznych.

Przeciwności i słabości, które stanowią chlubę Apostoła — ze względu na moc Chrystusa zmartwychwstałego, działającego w nim — stanowią przedmiot refleksji oraz ceną podporę dla każdego chrześcijanina w różnorodnych cierpieniach i słabościach. Sakramentalna posługa Kościoła jest znakiem i narzędziem Chrystusowego umocnienia (tekst występujący jedynie w Lekcjonarzu; brak go w *Ordo Unctionis*!).

15) Gal 4, 12—19 — *Zatrzymany chorobą głosiłem wam Ewangelię*

Uskarżając się na niestałość Galacjan św. Paweł przypomina swym „dzieciom” w wierze poświęcenie, z jakim głosił im Chrystusa mimo słabości fizycznej, niedomagania i choroby. Niegdyś Galacjanie gotowi byli ponieść największe ofiary dla Apostoła (w. 15), a dziś ulegają „żydującym” — osobistym wrogom Pawła.

Ten bardzo osobisty *passus* listu może posłużyć za wezwanie do refleksji czy Chrystus i jego Ewangelia zajmują w hierarchii naszych wartości miejsce najwyższe? W chorobie i cierpieniu często zacieśnia się nasz horyzont przesłaniając egoistycznym niepokojem to, co najważniejsze.

16) Flp 2, 25—30 — *Zachorował, ale Bóg zlitował się nad nim*

Relacja św. Pawła o chorobie i uzdrowieniu Epafrodyta, jednego z mieszkańców Filipi i współpracownika Apostoła Narodów, może stanowić plastyczną perykopę w obrębie liturgii chorych, zwłaszcza sakramentu namaszczenia.

Sakrament ten bowiem jest znakiem „zmiłowania Bożego” i służyć ma podźwignięciu chorego — również z niemocy fizycznej, jeżeli leży to w zamiarach Bożych. Krzepiące są zwłaszcza słowa: „... zachorował, tak iż był bliski śmierci. Ale Bóg się nad nim zmiłował” (w. 27). Ostatnie zdanie podanego tekstu wskazuje na związek z Chrystusem, dla którego ów Filipianin był bliski śmierci (w. 30). Każdy cierpiący uczeń Chrystusa uczestniczy jakoś w tajemnicy Chrystusa oraz w mozołnym procesie wzrostu Jego Kościoła (por. Kol 1, 24).

17) Kol 1, 22—29 — *W moim ciele dopełniam braki udręek Chrystusa dla dobra Jego Ciała*

Jest to jeden z najcenniejszych tekstów biblijnych ukazujących zbawczy sens cierpienia chrześcijanina w tym życiu. Apostoła Narodów odslaniając rąbek objawionego mu misterium — wprost raduje się, że może cierpieć z Chrystusem dla dobra całego Kościoła, który jest Ciałem Chrystusa.

W cierpieniu ludzkim może najboleśniej jest pewien bezsens, którego doświadczamy. Jasny cel — wielki, umiłowany („dla ukochanej osoby”) — zmienia perspektywę i koloryt bólu; czyni go prawie pożądanym. W chorobie i cierpieniu chrześcijanina Chrystus, żyjący we wspólnocie wierzących, staje się Kimś najdroższym, któremu „to cierpienie” jest jakoś potrzebne i — zanurzone w mękę i zmartwychwstanie Pana — stanowi ogromną wartość.

- 18) Hbr 4, 14—16; 7—9 — *Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom*

Omawiana perykopa to tekst wlewający wielką otuchę w serce wierzącego człowieka, doświadczającego bólu, płaczącego, lękającego się śmierci. Autor Listu do Hebrajczyków ukazując wyższość kapłaństwa Chrystusowego nad staromentalnym wskazuje również na realizm wcielenia, na bliskość „naszego arcykapłana” i Jego wspólnotę z nami we wszystkim, oprócz grzechu. Wzruszające są słowa o Chrystusowej „słabości”, płaczu, gorących prośbach i błaganiach o uwolnienie od śmierci, zanoszonych do Ojca z tej ziemi przed męką. Wycierpiał on wiele za nas w duchu miłości i posłuszeństwa względem Ojca — ale to stało się naszym zbawieniem.

Nasz ludzki ból, strach, lzy — nie dyskwalifikują nas w oczach Pana, ale winny być poddane wierze i nadziei w posłuszeństwie Bogu na wzór Chrystusa. Wówczas zostaniemy wysłuchani w sposób Bogu wiadomy, zawsze zbawczy nie tylko dla nas, ale dla wielu. Paschalny charakter Chrystusowych doświadczeń rzuca mocne światło na nasze zmagania w chorobie i cierpieniu.

- 19) Jk 5, 13—16 — *Modlitwa pełna wiary ocali chorego*

Mamy tu najbardziej klasyczny tekst dotyczący choroby chrześcijanina oraz duszpasterskiej troski Kościoła o jego los. Już Sobór Trydencki w sesji XIV-iej zwraca na ten urywek specjalną uwagę widząc w nim „polecenie i promulgowanie” przez apostoła Jakuba, dotyczące sakramentu namaszczenia chorych, ustanowionego przez Chrystusa Pana. Paweł VI w konstytucji apostołskiej *Sacram Unctionem Infirmorum* z 30 listopada 1972 r. powtarza tę naukę Kościoła wprowadzając w życie nowe obrzędu sakramentu namaszczenia chorych. Św. Jakub mówi tu o modlitwie Kościoła (kapłani) oraz namaszczeniu olejem w imię Pana — co zmierza do podźwignięcia chorego, do uratowania go, do uwolnienia go od grzechów.

- 20) 1 P 1, 3—9 — *Radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń*

Nauka św. Piotra o podstawach nadziei chrześcijańskiej pośród doczesnych utrapień. Wiara, dająca udział w losie Chrystusa paschalnego, oczyszcza się w próbie cierpienia, jak złoto w ogniu — i staje się tym cenniejszym skarbem oraz podstawą nadziei na życie wieczne i radości paschalnej — trudnej, głębokiej.

Jest to tekst przemawiający do wierzącego i cierpiącego człowieka, szukającego uzasadnienia dostępnego dla myśli i wyobraźni.

- 21) 1 J 3, 1—2 — *Jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy*

Fragment nauki św. Jana apostoła o naszej godności dzieci Bożych, otoczonych miłością Boga jako Ojca. Perspektywa ujawnienia się w całej pełni tego bogactwa w nas stanowi wątek nadziei i mocy pośród doczesnych nieporozumień i utrapień.

- 22) Ap 21, 1—7 — *Śmierci już odtąd nie będzie, ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie*

Wizja św. Jana dotycząca „Nowego Jeruzalem”, gdzie już łez, śmierci i żadnego bólu ani przykrości nie będzie, stanowi również perspektywę pełną nadziei i krzepiącą w czasie choroby i przykrych doświadczeń. Wejdą w ten nowy świat jedynie zwycięzcy, a więc pokonujący zło w walce.

Choroba, cierpienia, pokusy i przeróżne doświadczenia stanowią teren takiej walki, z której chrześcijanin ma wyjść zwycięsko.

- 23) Ap 22, 17. 20—21 — *Przyjdź, Panie Jezu! (za umierających!)*

Jest to krótki, ale piękny tekst, zamykający całą Biblię i wyrażający tęsknotę Kościoła (i każdego chrześcijanina!) za Chrystusem — Oblubieńcem, którego wraz z Duchem Świętym zawsze przyzywa starochrześcijańską aklamacją *Marana tha!* — Przyjdź, nasz Panie!

Chwile poprzedzające śmierć chrześcijanina winna napełnić podobną tęsknotą — oparta na wierze, nadziei i ufności. Odpowiedź Chrystusa: „Zaista, przyjdę niebawem” — ma w sytuacji konania Jego ucznia specyficzną wymowę.

c.d.n.

ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków—Warszawa

III. Z ROZMÓW O POSŁUDZE SŁOWA

**Co oznacza obrzęd namaszczenia
i jakie są biblijne podstawy tej praktyki?**

W trakcie udzielania kilku sakramentów Kościół posługuje się obrzędem namaszczenia wiernych przyjmujących sakrament. Obrzęd namaszczenia pojawia się przy chrzcie, bierzmowaniu, kapłaństwie, a już dominującą i pierwszorzędną rolę odgrywa przy namaszczeniu chorych, nadając nawet nazwę temu sakramentowi. Pytają się wierni, dlaczego istnieje taka praktyka, co ona oznacza, czy ma jakieś uzasadnienie w Piśmie św. Dobrze będzie zatem krótko przedstawić, jak wygląda sprawa namaszczenia oliwą, bo o takie namaszczenie chodzi, na kartach Starego i Nowego Testamentu.

Namaszczenie osób w Starym Testamencie

Od razu trzeba powiedzieć, że namaszczenie miało znaczenie praktyczne i symboliczne, było czynnością świecką i obrzędem religijnym. Aby jednak lepiej zrozumieć jego sens religijny, jego symbolikę, nadmienić trzeba o zastosowaniu codziennym tej czynności.

Nawet w terminologii jednak jest różnica, bo namaszczenie dla celów codziennych, świeckich, określa się zwykle innym słowem niż namaszczenie religijne, obrzędowe. Namazczenie się oliwą czy też wonnymi olejkami, stanowi zabieg nie tylko kosmetyczny, lecz higieniczny i leczniczy: dla nadania skórze elastyczności, co zwłaszcza w suchym gorącym klimacie ma duże znaczenie, po kąpieli nacierano ciało i włosy oliwą (zob. tak czyniła Zuzanna w swym ogrodzie Dn 13, 17), stąd w przekleństwach za niezachowanie Prawa napisano: „Będziesz miał drzewa oliwne, a nie namaścisz się oliwą, bo oliwki opadną” (Pwt 28, 14), podobnie u Mich 6, 15: „będziesz wytłaczał oliwę, lecz oliwą się nie namaścisz”. W haremie Kserksesa wybranki zanim zostały dopuszczone do króla, przez pół roku namaszczać się miały olejkami z mirrą, a przez następne pół roku balsamami i kosmetykami (Est. 2, 12). Rut na spotkanie z Boozem umyła się i namaściła (Rt 3,3), podobnie Judyta, gdy szła do Holofernesa (Jdt 10, 3—6), zaniedbała tego celowo kobieta z Tekoa wysłana do Dawida, by wstawić się za Absalomem, ponieważ chciała okazać się wdową oplakującą ponadto śmierć syna (2 Sm 14, 2).

Zatem jednocześnie namaszczenie się uważano za znak radości, zwłaszcza radości świętecznej i za symbol pomyślności (Prz 27, 9; Koh 9, 8; Ps 23, 5; 45, 8; 92, 11; 104, 15; wyraźnie stwierdza się to w Iz 61, 3), natomiast znakiem smutku i żałoby jest poniechanie namaszczenia (Pwt 10, 3; 28, 40), stąd też Dawid dopiero po śmierci swego syna, kończąc nagle żałobę, umył się, namaścił i zmienił ubranie (2 Sm 12, 20), Daniel w smutku przez 3 tygodnie nie jadł mięsa, nie pił wina i nie namaszczał się (Dn 10, 3).

Namaszczenie kogoś było dowodem troski, wyrazem czci i szacunku: w opisie pierwszych trosk Jahwe o Izraela prorok powiada, że Jahwe znalazł Jerozolimę jako dziecko porzucone, obmył je wodą, otarł z krwi i namaścił olejkami (Ez 16, 9); gdy postanowiono wypuścić jeńców judzkich wziętych do niewoli przez wojsko Pekaha izraelskiego, zostali oni przed odesłaniem do Jerycha, nakarmieni, napojeni, przyodziani, obuci i namaszczeni (2 Krn 28, 15). Psalmista odzegnując się od wszelkich kontaktów z bezbożnymi, nie chce nawet doznawać od nich wyrazów szacunku przez polanie głowy olejkami (Ps 141, 5).

Oliwa wylewana na rany kołła ból, pomagać miała do zablźniania się ran (Iz 1, 6; Jr 8, 22; por. Łk 10, 34; o namaszczeniu chorych — Mk 6, 13; Jk 5, 14).

Namaszczano też zmarłych, stąd Jezus broni kobietę, która wylała drogi olejek na Jego głowę: „wylewając ten olejek na moje ciało, na mój pogrzeb to uczyniła” (Mt 26, 12).

Gdy chodzi o namaszczenie jako symbol religijny, dokonywano go na przedmiotach i na osobach. Namazczano więc kamienie wotywnie (Rdz 28, 18; 35, 14), ołtarze (Wj 29, 36; Lb 7, 10), namiot przymierza i jego sprzęty (Wj 30, 26; 40, 10; Kpł 8, 11), oliwą polewano ofiary z produktów rolnych (Kpł 2, 1). Trudno powiedzieć, czy wzmianka o namaszczeniu tarczy w Iz 21, 5: „Wstańcie książęta! Namaście tarcze!” mieści w sobie jakieś znaczenie

religijne, czy oznacza tylko gotowość bojową. W każdym razie przedmioty odnoszące się do kultu bywały poświęcane w tym celu przez namaszczenie oliwą.

Pozostaje najważniejszy problem, sensu religijnego namaszczenia osób, przy czym ustalić należy, jakie osoby w ogóle bywały namaszczone. Utarło się przekonanie, że namaszczano królów, proroków i kapłanów. W Kościele pozostało nadal z nawiązaniem do Starego Testamentu namaszczenie królów i kapłanów (jako że o prawdziwych proroków zwykle jest trudniej w historii!). Faktycznie można podać teksty biblijne, w których jest mowa o namaszczeniu arcykapłana (Wj 29, 7; 40, 13; Kpł 8, 12, 30; 16, 32; Lb 35, 25; Syr 45, 15), kapłanów (Wj 28, 41; 30, 30; 40, 15 in.; Kpł 6, 13 — „namaszczone”), proroka Elizeusza (1 Krl 19, 16), oraz króla (Sdz 9, 8; 1 Sm 15, 1; 2 Sm 2, 4; 1 Krl 1, 39 i in.), przy czym Dawid nazwany jest „królem namaszczone” (2 Sm 3, 23; por. 1 Krn 14, 8), a namaszczenie króla przypisuje się ludowi np. w 1 Sm 10, 1; 15, 17; 2 Sm 2, 4—7; 5, 3; 2 Krl 23,30). Wreszcie namaszczone, jak samo imię wskazuje, miał być oczekiwany Mesjasz (Iz 61, 1; por. Łk 4, 18 n.; Ps 45, 8 — przynajmniej typicznie).

Właściwie pewne jest, że namaszczeni był król, a namaszczenia dokonywał jako przedstawiciel Jahwe jakiś prorok (1 Sm 9, 16; 10, 1; 15, 1. 17; 16, 1. 1A n.; 2 Sm 12, 7; 2 Krn 6, 42) w miejscu świętym (Gilgal 1 Sm 11, 15; Hebron: 2 Sm 2, 4; 5, 3; En-Rogel: 1 Krl 1, 9; Gichon: 1 Krl 1, 38), co podkreśla związek Jahwe ze swym pomazańcem. Teksty o namaszczeniu króla przez lud, wyżej przytoczone, albo wyrażają uznanie jakim się dana osoba cieszyła wśród narodu, aprobatę przez aklamację, (por. 1 Sm 11, 14—15), albo że obrzęd namaszczenia był z początku świeckim, a potem doznał sakralizacji, gdy starsi ludu przekazali swe uprawnienia przedstawicielowi Jahwe, albo też, że z biegiem czasu obrzęd został zsekularyzowany. W każdym razie namaszczenie czyniło z króla osobę związaną z Jahwe, świętą, zdolną do wykonywania pewnych aktów religijnych. Król był żyjącym „Pomazańcem” czyli „mesjaszem”, a także zbawcą narodu (1 Sm 11, 13). Ponieważ jednak konkretni władcy nie odpowiadali w pełni obrazowi „mesjasza” kreślonemu przez proroków, oczekiwano jakiegoś idealnego króla-zbawcy w przyszłości. Dopiero jednak w ostatnim wieku przed erą chrześcijańską, w apokryficznych Psalmach Salomona oczekiwano od dawna zbawca wyraźnie nazwany został Pomazańcem, Mesjaszem.

Wskutek namaszczenia król nie tylko zostawał wprowadzony w swój urząd, instalowany. Poza Kanaanem nie spotyka się jakiegos specjalnego obrzędu inwestytury królewskiej. Wspomniany jest obrzęd namaszczenia w dwóch listach z el-Amarna (51,6—9 i 34, 51) odnośnie królów hetyckich, oraz w Biblii w stosunku do syryjskiego Chazaela (1 Krl 19, 15). Obecnie sądzi się, że faraonowie nie bywali namaszczeni, także wątpliwe, czy namaszczano królów asyryjskich. W Biblii natomiast namaszczenie pozostaje habitualnym znakiem wybraństwa Jahwe i władzy królewskiej. Król nie jest ostatecznie „ustanowiony”, dopóki nie zostanie namaszczone. Namaszczenie nie symbolizuje tylko opieki Jahwe nad królem, coś na kształt gestu namaszczenia gościa przez pana domu w dowód szacunku, lecz daje udział w duchu Jahwe: „Wziął więc Samuel róg z oliwą i namaścił Dawida pośród jego braci. Odtąd Duch Jahwe opanował Dawida” (1 Sm 16,13; por. Sdz 14, 6. 19), z osoby prywatnej stał się on charyzmatykiem, jak sędziowie, by wypełnić zamiary Jahwe. Udzielenie Ducha, to Boże uwierzytelnienie, że „Bóg jest z tobą”, jak powiada prorok o królu (1 Sm 10,7), to także zewnętrzny znak przemiany duchowej („otrzymania innego serca” — 1 Sm 10,9). Jako poświęcony Bogu charyzmatyczny przywódca narodu, jest król nietykalny, nieusuwalny (1 Sm 24, 7. 11; 26, 9. 11. 23), podniesienie przeciwko niemu ręki jest świętokradztwem.

Skoro w tekstach historycznych widać, że król wykonuje szereg czynności, które nazwać można aktami kapłańskimi, jak noszenie szat kapłańskich, reforma służby kapłańskiej i przepisów kultowych, składanie ofiar, poświęcenie ołtarza, błogosławienie ludu w sanktuarium itp., można zapytać, czy to czyni na mocy swego namaszczenia, czy więc ma namaszczenie równocześnie kapłańskie?

Przyjmuje się obecnie niemal powszechnie, że teksty z Pięcioksięgu o namaszczeniu arcykapłana i kapłanów zredegowane zostały po niewoli babilońskiej. Poza tekstami z Pięcioksięgu zaś nie ma innych, które bez wszelkiej wątpliwości pozwalałyby twierdzić, że namaszczano kapłanów przed epoką hellenistyczną. Żaden tekst z wcześniejszych ksiąg historycznych i prorockich nie wspomina o namaszczeniu czy to arcykapłana, czy innych kapłanów. Wygląda na to, że jeśli kiedy namaszczano kapłanów, to chyba dopiero po

niewoli. Jeśli taki fakt zaistniał, to można sądzić, iż po upadku monarchii namaszczenie królewskie dawano arcykapłanowi jako przywódcy narodu, a z jego osoby roszczerzono je na innych kapłanów. Wtedy powstałoby uzasadnienie historyczne w postaci tekstów o namaszczeniu Aarona i jego synów. Istnieje niepewny co do wykładni przekaz w 1 Krn 29, 22: „I obwołali królem po raz drugi Salomona, syna Dawida i namaścili go jako przywódcę Pańskiego, a Sadoka jako kapłana (?)”. Nie ma mowy wyraźnie o namaszczeniu Sadoka, najwyżej zdaje się ono wynikać z kontekstu. Z obszernej relacji w 1 Krl 1, 32—45 wynika jasno, że namaścić miał Salomona kapłan Sadok i prorok Natan. Co prawda w w. 39 podano, że sam Sadok wylał oliwę na głowę króla, ale w. 45 znowu świadczy, że namaszczeni obaj. Zatem są dwie tradycje. Nie ma mowy o namaszczeniu Zarobabela. Zresztą on wciąż jest określany jako „kapłan”. Być może więc zwrot z 1 Krn 29, 22 trzeba rozumieć w sensie twierdzenia, że „Sadok był jako kapłan” przy namaszczeniu. Jeśli jest w tekście mowa o namaszczeniu Sadoka, mimo wszystko, rozumowanie Kronikarza mogło iść w tym kierunku, że skoro Sadok objął stanowisko zdegradowanego Abjatara i dokonał namaszczenia Salomona, musiał być namaszczonej na kapłana.

Prorok Zch 4, 14 podaje, że dwie gałązki oliwne z widzenia, to są dwaj pomazańcy, którzy stoją przy Panu całej ziemi. Przede wszystkim jest tu wyrażenie znaczące dosłownie „synowie (świeżej) oliwy”, a nie „pomazańcy”. Jeśli przyjmie się, że to dziwne określenie odnosi się do namaszczenia, a osobami tu występującymi są według tradycji żydowskiej Jozue i Zorobabel, to stwierdzić trzeba, że nic nie wiadomo o namaszczeniu Zarobabela, potomka Dawida, na rzeczywistego zwierzchnika narodu, zatem i namaszczenie Jozuego pozostaje w sferze domysłu. W Dn 9, 25 „przywódca—pomazaniec” mógłby to być arcykapłan Oniasz III, ale zazwyczaj termin *nagid* oznacza królów jeszcze nie namaszczonej, raczej chodzi o władcę niż o kapłana. Wreszcie w 2 Mch 1,10 adresat listu Arystobul „pochodzi z rodu namaszczonej kapłanów” — czyżby chodziło o arcykapłanów? Tekst również niejasny. Jeśli się weźmie pod uwagę, że w czasach rzymskich nie namaszczano kapłanów, a według samych rabinów takie namaszczenie nie było praktykowane nigdy za czasów drugiej świątyni, wtedy wydaje się uzasadnione twierdzenie, że jedynym pewnym pomazańcem był król. To natomiast, że on kieruje kultem, czuwa nad nim, w pewnych szczególnych okolicznościach wykonuje niektóre akty kapłańskie i nie protestuje przeciwko temu żaden prorok ani autor ksiąg historycznych sprzed niewoli (dopiero w 2 Krn 26, 16—20 trąd Ozjasza przypisano karze Bożej za to, że złożył ofiarę z kadzidła, co było prawem kapłanów), nie wynikało z charakteru kapłańskiego namaszczenia, lecz mieściło się w uprawnieniach króla jako głowy teokratycznej monarchii wobec religii państwowej, religijnego przywódcy narodu, adoptowanego „syna Jahwe”. Jako namaszczonej król mógł przenieść arkę, dedykować ołtarz lub świątynię, urządzać wielkie święta doroczne itp., pozostawiając spełnianie zwykłych aktów kultu kapłanom (2 Krl 16, 15).

Rozumieli to chyba dobrze pierwsi chrześcijanie, gdy już w ewangeliach nacisk położono na królewską godność Chrystusa (zwłaszcza u Jana), a tylko autor Listu do Hebrajczyków podkreślił Jego godność arcykapłańską, zresztą opierając ją na Ps 2, który był interpretowany przez tradycję żydowską i chrześcijańską (por. Dz 4, 25 nn.) po mesjańsku, ale z wydziwkiem królewskim terminu „pomazaniec” (Mesjasz). Autor Hbr sięgnął też do Ps 110, który jest psalmem królewskim, lecz król zdaje się tam być także kapłanem. R. de Vaux przytacza interesującą hipotezę, że w. 4 odnosi się do kapłana intronizującego króla, w supozycji ułożenia psalmu za czasów Dawida byłby to Sadok. Sam proponuje jednak inne wyjaśnienie, że król jest kapłanem na sposób, w jaki uważano, że był nim Melchizedek, król i kapłan tej Jerozolimy, w której nowy król został intronizowany. Praktycznie byłby „kapłanem” w takiej mierze, w jakiej mógł być król Izraela. Byłaby to podstawa interpretacji mesjańskiej nadanej temu wierszowi w Hb 5,6.

Co jednak sądzić o prorokach jako „pomazańcach”? Wydaje się, że odnoszenie do nich tego tytułu (Ps 105, 15 w oparciu o paralelizm członów: pomazańcy-prorocy; Iz 61,1) podobnie jak do patriarchów (Ps 105, 15; Krn 16, 22) i do całego narodu wybranego (Ps 84, 10; 89, 39; Hab 3, 13 — o ile chodzi nie o konkretną osobę, lecz o cały naród!) stanowi raczej metaforę. O namaszczeniu proroka Elizeusza na podstawie 1 Krl 19, 16 nie można nic pewnego powiedzieć, jest to tylko zapowiedź, a potem nie widać miejsca na wykonanie w opisie pożegnania Elizeusza z Eliaszem (2 Krl 2,1—13).

Namaszczenie w Nowym Testamencie

Dla pierwszych chrześcijan tytuł Mesjasz — „Pomazaniec” (po grecku *christós*) miał wydźwięk królewski. Jezus uznany za Mesjasza otrzymał genealogię sięgającą praojca Dawida i ewangelię dzieciństwa z miejscem urodzenia w Betlejem, choć w całym życiu znany był jako Nazarejczyk i prorok z Galilei. W pełni Panem (odpowiednik hebr. Jahwe!) i Mesjaszem został ustanowiony dopiero po intronizacji w sanktuarium niebieskim (Dz 2, 36; Flp 2, 11), kiedy otrzymał namaszczenie olejem radości (Hbr 1,8 n.; por. Ps 45, 7 n.), czyli po śmierci krzyżowej i wniebowstąpieniu (zmartwychwstaniu!). Zatem chodzi o namaszczenie w sensie metaforycznym, jak wyjaśniają Dz 10, 38: „którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą”. Jest to zapewne nawiązanie do Iz 61, 1: „Duch Jahwe nade mną, bo Jahwe mnie namaścił. Posłał mnie, abym głosił dobrą nowinę ubogim”, które to słowa Jezus zastosował do siebie w synagodze nazaretańskiej na początku swej publicznej działalności (Łk 4, 18—21), wyjaśniając naturę swego posłannictwa prorockiego. Jednak misja Kalwarii (por. 1 J 5, 6nn.). Jest to też nawiązanie do chrztu w Jordanie, kiedy Duch wydał świadectwo o autentyczności posłannictwa Syna (J 1, 32—34; Mr 1,10 n; Mt 3, 16 n; Łk 3, 21 n). Biorąc pod uwagę królewski charakter Mesjasza, prorockie posłannictwo Chrystusa i myśli o Jego funkcji arcykapłańskiej, jakie wydały owoc w Liście do Hebrajczyków, rozumiemy dlaczego późniejsza tradycja chrześcijańska wspomina o potrójnym namaszczeniu Chrystusa-Mesjasza: na króla, na kapłana i na proroka.

To namaszczenie Chrystusowe w sensie metaforycznym, jako namaszczenie Duchem Świętym, staje się udziałem wierzących w Chrystusa właśnie przez ich wiarę (2 Kor 1, 21; 1 J 2, 20. 27; por. Ef 4, 30). Katechumen otrzymuje przy chrzcie na imię Jezusa namaszczenie przez to, że Ojciec napelnia go prawdą Ewangelii i wzbudza w jego sercu wiarę w słowo Prawdy (Ef 1, 13), które według terminologii Janowej jest „olejem namaszczenia” (*chrisma*) pozostającym w nas dzięki wierze i Duchowi Św., dającym wycucie prawdy i pouczającym o wszystkim, co trzeba wiedzieć ku zbawieniu (1 J 2, 20—27), jak to przyobcał Jezus Chrystus na ostatniej Wieczerzy: „Paraklet, Duch Święty, którego Ojciec posła w moim imieniu, On was wszytkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co ja wam powiedziałem” (J 14, 26), „gdy przyjdzie On, Duch prawdy, doprowadzi was do całej prawdy...” (J 16, 13). Zatem wszyscy chrześcijanie, wszczępieni w Chrystusa-Mesjasza przez chrzest, uczestniczą w Jego królewskim namaszczeniu Duchem, dlatego „są wybranym narodem, królestwem kapłanów, narodem świętym Bogu na własność szczególną oddanym” (1 P 2, 9) — a oddawało się na własność Bogu rzeczy i osoby przez namaszczenie — są więc wszyscy „mesjaszami”, wielkim „chrystusem” — co Paweł nazwie Ciałem Chrystusowym i świętą Ducha Świętego (1 Kor 6, 19; Ef 4, 4—16).

Oprócz tego powszechnego „wylania Ducha” i „namaszczenia Duchem” w mesjańskiej społeczności Nowego Przymierza praktykowano też dosłowne namaszczenie oliwą i to na polecenie samego Jezusa oraz w związku z chorymi. Przypomnieć tu można, że już w Starym Testamencie przy orzekaniu przez kapłana, że chory na „trąd” (różnego rodzaju choroby nazywane ogólnie trądem) został uleczone, namaszczano ozdrowieńca na prawym uchu, wielkim palcu w prawej ręce i prawej nogi krwią złożonej ofiary, a następnie oliwą, po czym resztą oliwy wylewano na jego głowę (Kpł 14, 10—32), zapewne nie w znaczeniu konsekracji, lecz jako obrzęd oczyszczenia. R. de Vaux sądzi, że można ten obrzęd przyrównać do obrzędu „oczyszczenia czoła” spotykanego w kontraktach mezopotamskich o uwalnianiu niewolników, oraz w kontrakcie stwierdzającym uwolnienie niewolnika, znalezionym w Ras Szamra: „Wylewam oliwę na twą głowę i ogłaszam, że jesteś czysty”.

Namaszczenie oliwą wspomniane zostało dwa razy w Nowym Testamencie w związku z chorymi, w Mk 6, 13 i Jk 3, 14. W pierwszym wypadku Apostołowie wysłani przez Jezusa „wyrzucali wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczeni olejem i uzdrawiali”. Leczenie i uzdrawianie cudowne chorych miało być znakiem wiarygodności Ewangelii (Mk 16, 17 n.) i faktycznie Apostołowie korzystali z otrzymanej od Chrystusa władzy nad cho-

robami (Dz 3, 1 nn., 8,7; 9,32; 14, 8 nn; 28, 8 itd.), a wśród charyzmatów pierwszych gmin był też dar uzdrowienia (1 Kor 12, 9. 28. 30). Tu jednak namaszczenie oliwą chyba nie miało charakteru leczniczego, lecz raczej symboliczny, bo uzdrowienia dokonywały się i bez namaszczenia, natomiast jak widać z drugiego tekstu, z Jk 3, 14 namaszczenie łączyło się z modlitwą. Przypomina się rada Ben Syracha, by człowiek pobożny nie lekceważył pomocy lekarskiej w chorobie, jednak ma pamiętać, że ważniejsza jest pomoc od Boga wypraszana przez modlitwę i ofiarę; do tej pomocy ma się przygotowywać przez oczyszczanie serca z grzechów (Syr 38, 1—15). Właśnie chrześcijańską ilustracją tych rad zdaje się być wezwanie Jakuba: „Spotkało kogoś z was nieszczęście? Niech się modli. Jest ktoś radośnie usposobiony? Niech śpiewa hymny. Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone. Wyznawajcie zatem sobie nawzajem grzechy, módlcie się jeden za drugiego, byście odzyskali zdrowie. Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego” (Jk 5, 13—16). Jak widać z kontekstu, nacisk położony jest nie na obrzęd namaszczenia, ale na modlitwę i pokutę, oczyszczanie serca z grzechu, oraz uzdrowienie łącone jest nie z namaszczeniem, lecz z modlitwą Kościoła, wreszcie namaszczenie olejem ma być „w imię Pana” i z „modlitwą wiary”. Zauważmy, że „Pan” to jest „Chrystus” — „Pomazaniec” (Mesjasz), a „wiara” — to „namaszczenie Duchem” czyli włączenie w Mesjasza, zatem na tej drodze upatrywać wolno symboliki namaszczenia oliwą. Choremu przypomina się o jego przynależności do Chrystusa, o wartości soterycznej jego cierpień (Gal 4, 13; 2 Kor 1, 8 nn; 12, 7—10; 2 Kor 4, 10: „Nosimy nieustannie w naszym ciele konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele”), chory jest obrazem i znakiem cierpiącego Chrystusa.

Zatem można powiedzieć, jak sądzę, że niewątpliwie przy namaszczeniu chorych należy uwzględnić znaczenie namaszczenia lecznicze (naturalne) i soteryczne (nadprzyrodzone). Znaczenie lecznicze: troska o złagodzenie cierpień z modlitwą, by Bóg, jeśli tak chce (tak jak modlił się Chrystus), uzdrowił Chorego; nawiązuje się przy tym do polecenia Chrystusa, by namaszczać chorych (Mr 6, 13). Znaczenie symboliczno-soteryczne jest głębokie i wielorakie. Oto niektóre jego aspekty:

1° — że przez wiarę chory otrzymał już raz namaszczenie Duchem, a ten Duch modli się w nim i za niego, wiedząc najlepiej, co mu jest potrzebne i błagając Ojca synowskim wołaniem „Abba” (Rz 8, 15 nn. 26 n.; Gal 4, 6);

2° — dzięki temu namaszczeniu chrześcijanin jest żywym członkiem ciała Chrystusa („Pomazańca”), Jego częścią, która cierpiąc bierze udział w zbawczym cierpieniu Chrystusa, należącym do królewsko-kapłańskiego dzieła zbawczego (Gal 6, 14. 17; Flp 3, 10; Kol 1, 24; 1 P 4, 13);

3° — dzięki zaś przynależności do Chrystusa w cierpieniu oraz przez posiadanie Ducha Chrystusowego, ma udział w zmartwychwstaniu oraz w chwale Pana (2 Kor 4, 17; 1 P 4, 13; 1 Tes 2, 12). Duch jest zadatkim zmartwychwstania i życia Bożego (2 Kor 1, 22). Tu można też nawiązać do myśli semickiej: skoro według mentalności hebrajskiej, którą odziedziczyli zwłaszcza apostołowie i pierwsi chrześcijanie pochodzenia żydowskiego, choroba uważana była już za jakiś stopień śmierci, zbliżanie się do Szeolu (por. u psalmistów choroba opisywana jako „zejście do Szeolu”, por. Ps 30, 4), należało chrześcijaninowi w chorobie także przypomnieć nie tylko, że nie jest wyklętym jako chory, od którego wszyscy się odwracają (por. Ps 38, 12; 41, 6—10; 88, 9), lecz cierpiącym „chrystusem”, który ma nadzieję zmartwychwstania i życia dzięki „namaszczeniu Duchem” na dzień zmartwychwstania (Rz 6,5; Flp 3, 10 n.).

Kościół katolicki wyjaśnia tekst Jakuba w sensie działania sakramentalnego: „Namaszczenie (Ducha Św.) gładzi wykroczenia, jeśli jakieś są do zgłędzenia, oraz usuwa pozostałości grzechów, podnosi chorego na duchu i wzmacnia go, budząc w nim wielkie zaufanie w miłosierdzie Boże, co tak umacnia chorego, że dolegliwości i cierpienia choroby łatwiej znosi, skuteczniej przeciwstawia się atakom nastającego nań szatana, a niekiedy, gdy wymaga tego zbawienie duszy, wywołuje również zdrowie ciała” (DS 1696). Oba miejsca o namaszczeniu chorych natomiast odnosi Sobór Trydencki do sakramentu Namazczenia Chorych:

Sacramentum a Christo Domino nostro apud Marcum quidem insinuatum, per Jacobum autem... fidelibus commendatum ac promulgatum (ses. 14, rozdz. 1)¹.

o. Józef Wiesław Rosłon OFMConv., Warszawa

¹ Wykorzystano: J. de Fraine SJ, *Onction*, w: *Dictionnaire de la Bible* Paris 1960, kol. 1282—1285; I. de la Potterie SJ, *Namaszczenie*, w: *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1973, kol. 517 n; R. de Vaux, *Les Institutions de l'Ancien Testament*, Paris 1958, t. I, 162; t. II, 356 n; *Die Heilige Schrift für das Leben erklärt*, t. 16/1, Freiburg 1950, 181—185.